

Sygn. akt I ACa 1172/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSO del. Paweł Czepiel
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. N.

przeciwko Skarbowi Państwa – Dyrektorowi Zakładu Karnego w T. - M.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 11 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 1070/08

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej Skarbu Państwa- Dyrektora Zakładu Karnego w T.- M. na rzecz powoda W. N. kwotę 2 214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I ACa 1172/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 listopada 2013 r.

Powód W. N. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu domagał się zasądzenia od strony pozwanej Skarbu Państwa – Zakładu Karnego w T. – M. kwoty 750.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2007 r. do dnia zapłaty, renty w kwocie po 1.200 zł miesięcznie płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności, ustalenia odpowiedzialności strony

pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości w jego stanie zdrowia oraz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego mu z urzędu.

Na uzasadnienie powyższych żądań powód wskazał, że w dniu 12 czerwca 2007 r., przebywając w Zakładzie Karnym T.-M., brał udziału w kursie technologii robót wykończeniowych. W ramach tego kursu wykonywał prace przy wylewce wyrównującej, podczas których uległ wypadkowi, gdyż przenosząc w wiadrze zaprawę poślizgnął się przy próbie przeskoczenia przez rozłożone na podłodze rury c.o. i upadł. Wtedy zaprawa zachlapała mu lewe oko. Powód podniósł, iż wypadek był skutkiem naruszenia przez stronę pozwaną przepisów BHP, gdyż dopuściła ona do tego by w przejściu były rozłożone rury c.o. Zarzucił także stronie pozwanej opieszałość w udzieleniu mu pomocy medycznej, ponieważ nie został skierowany, zgodnie z zaleceniami lekarza, do szpitala w G. lub w K., lecz na Oddział Okulistyczny Szpitala Aresztu Śledczego w B., gdzie nie dyżurował lekarz okulista. W związku z tym powód został przebadany dopiero na następny dzień. Powód podniósł jednocześnie, iż, z posiadanych przez niego informacji wynika, że zbyt późne udzielenie mu opieki medycznej przez specjalistyczny szpital doprowadziło do tego, iż obecnie nie widzi na lewe oko.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Na uzasadnienie swego stanowiska strona pozwana podniosła, że nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, gdyż to powód swym niewłaściwym zachowaniem do niego doprowadził, a nadto zaprzeczyła by nie dopełniła obowiązku udzielenia powodowi natychmiastowej pomocy medycznej.

W dniu 11 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy wydał wyrok, sygn. akt IC 1070/08, w którym zasądził od strony pozwanej Skarbu Państwa Zakładu Karnego T.- M. na rzecz powoda W. N. kwotę 50,000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 stycznia 2009 r., ustalił odpowiedzialność strony pozwanej za ewentualną szkodę przyszłą jaka może u powoda wystąpić na skutek wypadku z dnia 12 czerwca 2007 r., określając stopień przyczynienia się powoda na 50% i w pozostałej części powództwo oddalił. Ponadto koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł, nakazał ściąganie na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Tarnowie od powoda z zasądzonego na jego rzecz w pkt. I wyroku roszczenia kwoty 2.351,68 zł tytułem wydatków oraz zasądził od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Tarnowie na rzecz pełnomocnika powoda kwotę 8.856,00 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Orzeczenie to Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Powód W. N., odbywający karę pozbawienia wolności, od grudnia 2006 r. był osadzony w Zakładzie Karnym w T.-M., gdzie w okresie od 28 maja do 17 czerwca 2007 r. uczestniczył w kursie zawodowym „technolog robót wykończeniowych”, którego wykonawcą był Zespół Szkół Budowlanych – (...) w T.. Zakwalifikowani do tego kursu skazani wykonywali pracę nieodpłatnie. Nie byli objęci ubezpieczeniem społecznym, a jedynie polisą od następstw nieszczęśliwych wypadków, którą zakład karny wykupił w PZU na kwotę 5.000 zł.

W dniu 11 maja 2007 r., po pozytywnym zaopiniowaniu przez komisję penitencjarną prośby powoda, uzyskał on skierowanie na szkolenie kursowe, zaś w dniu 14 maja 2007 r. odbył szkolenie w zakresie przepisów BHP. Kurs obejmował zajęcia teoretyczne, a następnie zajęcia praktyczne. Zajęcia praktyczne odbywały się w pokoju wychowawcy i w pomieszczeniu klubu abstynenta, w których to pomieszczeniach uczestnicy kursu mieli w ramach zajęć wykonać prace wykończeniowe m.in. wyremontować posadzkę poprzez wykonanie wylewki i ułożenie płytek. W czasie trwania kursu na terenie zakładu karnego wykonywane były także inne prace m.in. prace związane z wymianą instalacji centralnego ogrzewania.

Skazani na zajęcia kursowe odprowadzani byli przez funkcjonariuszy służby więziennej, którzy również odbierali ich po zajęciach, natomiast w trakcie zajęć nadzór nad skazanymi sprawowali instruktorzy Szkoły Budowlanej. Środki ochrony indywidualnej (np. okulary, kaski) wydawał warsztat zakładu karnego, odzież ochronna (kurtki, spodnie, buty, itd.) była wydawana z magazynu zakładu karnego, natomiast rękawice wydawał funkcjonariusz pracujący w łaźni. Rodzaj odzieży ochronnej i środków ochrony indywidualnej był uzgadniany przez funkcjonariuszy zakładu karnego i podmiot przeprowadzający kurs. Materiały dla potrzeb przedmiotowego kursu (farby, płytki, zaprawy itd.) kupował zakład karny kierując się wskazówkami przeprowadzającego kurs. W ramach przedmiotowego kursu skazani zostali wyposażeni w ochronną odzież roboczą – spodnie, buty, koszulę, bluzę, rękawice, nie otrzymali

natomiast okularów ochronnych. Jednym z produktów, który był użytkowany w trakcie kursu była uniwersalna zaprawa wyrównująca EKOR 46. Jest to produkt niebezpieczny – wg informacji zawartej przez producenta w karcie charakterystyki preparatu niebezpiecznego podczas pracy z tym produktem po dodaniu do niego wody wymagane jest noszenie rękawic wykonanych z PCV lub gumy, zaś w celu ochrony oczu noszenie szczelnych okularów ochronnych (gogle).

W dniu 12 czerwca 2007 r. kursanci pracowali przy remoncie posadzki. Około godziny 14.30, biorący udział w kursie skazani udali się wraz z instruktorem w stronę warsztatu, aby zanieść narzędzia i w pomieszczeniu klubu abstynenta został tylko jeden skazany – Z. B., który nadal układał płytki. Powodowi instruktor nakazał przyniesienie z zewnątrz do remontowanego pomieszczenia ostatniego wiadra z przygotowaną już zaprawą. Powód przystąpił do wykonywania polecenia bardzo niechętnie. Pomieszczenie, gdzie pracował Z. B. i do którego udał się powód znajdowało się na jednym poziomie budynku i w celu dotarcia do niego trzeba było przejść przez krótki korytarz. W korytarzu tym znajdowały się śmieci, gruz oraz rurki c.o. Rurki te nie były zakładane w korytarzu, lecz w pomieszczeniu sąsiadującym z tym, do którego udał się powód. Przez to pomieszczenie powód nie musiał przechodzić. W ciągu dnia została „przetarta” przez korytarz trasa, dzięki czemu swobodnie dało się nim poruszać. Po wejściu do pomieszczenia klubu abstynenta powód nie postawił wiadra w zwykły sposób lecz gwałtownie, z dużą siłą z wysokości je rzucił, w wyniku czego przenoszona w nim płynna zaprawa częściowo rozprysnęła się pozostawiając ślady na wymalowanym suficie, a duża jej ilość zachlapała mu lewe oko.

Bezpośrednio po zachlapaniu oka zaprawą powód wybiegł z pomieszczenia, wycierał oko koszulą i udał się do łazienki, gdzie zaczął je przemywać. Ponieważ nie udało mu się wypłukać zaprawy udał się do oddziałowego, który niezwłocznie zaprowadził go do ambulatorium. W ambulatorium był obecny lekarz, pielęgniarka, pielęgniarz. Niezwłocznie udzielono powodowi pierwszej pomocy polegającej na płukaniu oka glukozą przeznaczoną do kroplówek i solą fizjologiczną, po uprzednim podwinięciu powieki oka za pomocą szklanej pałeczki, przeznaczonej do nakładania maści przy zabiegach okulistycznych. Oko jednak zmętniało. Równocześnie pielęgniarka na polecenie lekarza dzwoniła do placówek medycznych i ustaliła, że w Zespole Przychodni (...) przy ul. (...)w T. powód może być przyjęty na konsultację okulistyczną. Powód został niezwłocznie przewieziony samochodem służby więziennej do tej placówki. Przy powodzie był obecny pielęgniarz A. K..

Po przyjeździe do przychodni, co nastąpiło po około godzinie od czasu zachlapania oka zaprawą, powód został natychmiast przyjęty przez lekarza okulistę. W chwili przyjęcia okulista stwierdził ciężki stan oka, zaawansowane zmętnienie rogówki. Głęboko pod powieką oka nadal znajdowało się dużo zaprawy i okulista podał powodowi środek znieczulający, a następnie po odwinięciu powieki za pomocą tzw. odwracadła płukał je długo solą fizjologiczną, zużywając co najmniej pół litra tego płynu. Pomimo wgniecenia zaprawy w worek spojówkowy udało się w całości ją wypłukać. Następnie okulista sprawdził ostrość widzenia w lewym oku, stwierdzając iż jest ona zachowana w 10 % i podał powodowi leki hamujące zmiany martwicze i zapalne, zalecając natychmiastową hospitalizację na oddziale okulistycznym, ze wskazaniem że powód może być transportowany konwojem służby więziennej bez opieki medycznej. Po ustaleniach telefonicznych zdecydowano o przewiezieniu powoda do Szpitala Aresztu Śledczego w B. na Oddział Okulistyczny. Placówka ta zgodziła się przyjąć powoda z zastrzeżeniem, że nie dyżuruje już o tej godzinie okulista. Przed opuszczeniem przychodni lekarz okulista poinformował pielęgniarza o zaleceniach odnośnie aplikowania powodowi leków oraz płukania oka.

Z przychodni powód został przewieziony do zakładu karnego w celu zabrania rzeczy osobistych i po około 10 – 15 minutach wyjechał konwojem do szpitala w B.. Samochód, którym był konwojowany, jechał na sygnale i zatrzymywał się jedynie na czas płukania oka i aplikowania powodowi leków. Około godziny 20.30 powód został przyjęty na Oddział Okulistyczny Szpitala Aresztu Śledczego w B.. Przyjęcia dokonał dyżurny lekarz internista, któremu pielęgniarz przekazał dokumentację medyczną powoda, informując go o zaleceniach lekarza okulisty. W chwili przyjęcia do tego szpitala rogówka lewego oka powoda była obrzęknięta i przymglona na całej powierzchni. Bezpośrednio po jego przyjęciu wdrożono leczenie miejscowe zalecone mu przez okulistę z przychodni w T.. W dniu 13 czerwca 2007 r. we wczesnych godzinach rannych powód został przebadany przez dwóch lekarzy okulistów, którzy, po wykonaniu licznych

badań, stwierdzili, iż w oku nie znajdują się resztki zaprawy, wymagające dalszego czyszczenia, wydając zlecenia co do dalszego leczenia.

W trakcie pobytu w Szpitalu Aresztu Śledczego w B., w związku z nawracającym zrostami powiekowo – spojówkowymi, powód był konsultowany okulistycznie w Katedrze i Klinice (...) w K., gdzie został poddany trzem specjalistycznym zabiegom operacyjnym naszycia owodni i rogówki oka lewego, plastyki załamka górnego, w trakcie której usunięto zrosty płaszczynowe, założono soczewkę utrzymującą załamek górny w oku lewym.

W dniu 15 kwietnia 2008 r. powód został wypisany ze Szpitala Aresztu Śledczego w B. z zaleceniem dalszego przyjmowania kropli do oczu i ponownie osadzony w Zakładzie Karnym w T. – M., gdzie systematycznie poddawany był konsultacjom okulistycznym, w tym kilkanaście razy był konsultowany okulistycznie w Zespole Przychodni (...) przy ul. (...) w T.. Powód uzyskał przerwę w karze celem dalszego leczenia. W dniu 3 marca 2009 r. ponownie został poddany operacji plastyki załamka górnego, w trakcie której założono mu plombę silikonową w oku lewym. W 2010r. zakończył odbywanie kary pozbawienia wolności.

Powód, na skutek wypadku, doznał chemicznego oparzenia gałki ocznej, zaś skutkiem tego urazu jest praktyczna ślepotą oka lewego – powód na to oko widzi tylko światło i ruchy. Pod powieką górną oka lewego występują zrosty spojówki gałkowej z powiekową. Sama powieka górna jest nieco opadająca, a rogówka jest całkowicie zmętniała z wrastającymi naczyniami powierzchownymi i głębokimi na 360 stopniach. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 35 %. Rokowania co do odzyskania wzroku w oku lewym są niepomysłne, gdyż obecny stan jest utrwalony i nie ulegnie poprawie. Z uwagi na to, że obecny stan narządu jest utrwalony, nie wymaga leczenia farmakologicznego. Okoliczność, iż powód jest osobą niewidzącą na jedno oko nie powinna w istotnym stopniu wpływać na jego codzienne funkcjonowanie. Jako osoba jednooczna powód jest zdolny do pracy, przeciwwskazane jest natomiast wykonywanie prac wymagających obuocznego widzenia, takich jak np. praca na wysokości czy przy urządzeniach w ruchu. W kwietniu 2008 r. powód został zaliczony do lekkiego stopnia niepełnosprawności na stałe.

Postępowanie pracowników ambulatorium Zakładu Karnego w T. – M. zarówno co do jego czasu, jak i zastosowanych metod było prawidłowe, gdyż w przypadku urazu oka spowodowanego substancją żrącą, jaką jest zaprawa murarska, zasadą jest natychmiastowe (do pół godziny po urazie) intensywne płukanie oka a w stosunku do powoda czynności te zostały prawidłowo wdrożone. Również decyzja personelu pozwanego zakładu karnego o przewiezieniu powoda do przychodni celem konsultacji z lekarzem okulistą była prawidłowa, gdyż zastosował on odpowiednie leki, kierując jednocześnie powoda do szpitala. Czas przewiezienia powoda do szpitala nie miał już znaczenia dla stanu zdrowia powoda. Brak jest podstaw do wnioskowania, że jego wcześniejsza hospitalizacja skutkowałaby lepszymi efektami. Przy silnym oparzeniu chemicznym nieodwracalne zmiany w obrębie gałki ocznej mogą nastąpić nawet w ciągu kilku pierwszych minut. Okoliczność, iż już w trakcie udzielania powodowi pierwszej pomocy w ambulatorium stwierdzono „zmętnienie” oka, które pielęgniarz określił jako obraz „mlecznej szyby”, a okulistka, również w krótkim czasie po zachlapaniu, udzielająca pomocy w przychodni stwierdziła znaczne zaawansowanie zmętnienia rogówki określając już wówczas rokowania jako niepomysłne, jak również fakt, iż do oka powoda dostała się duża ilość zaprawy murarskiej wskutek czego silniej działała miejscowo i były większe trudności z jej całkowitym wypłukaniem, aniżeli miałyby to miejsce przy mniejszej ilości tego środka - świadczy o tym, iż już w krótkim czasie od oparzenia powód mógł doznać nieodwracalnych zmian w obrębie gałki ocznej.

Powód obecnie ma 40 lat, posiada wykształcenie zawodowe – z zawodu jest malarzem i przed osadzeniem w zakładzie karnym pracował w tym zawodzie – początkowo nieformalnie, następnie zaś w ramach własnej działalności gospodarczej, jakkolwiek w okresie poprzedzającym osadzenie nie prowadził już tej działalności i nie był w ogóle nigdzie formalnie zatrudniony. Obecnie jest zarejestrowany jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku. Pracuje dorywczo, wykonując sezonowe prace fizyczne. Jest rozwiedziony, przy czym nadal mieszka z byłą żoną w jednym domu, lecz prowadzi osobne gospodarstwo domowe. Nie kontynuuje leczenia, nie chce poddawać się już operacjom oka, gdyż ocenia, że dotychczasowe były bezskuteczne.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o zawarte w aktach sprawy dokumenty (dokumentacja medyczna, książeczka zdrowia skazanego, protokół PIP, orzeczenie o niepełnosprawności itd.), którym przyznał pełną moc dowodową.

Sąd Okręgowy uznał, iż zeznania świadków J. W. i J. K. nie miały większego znaczenia dla ustaleń faktycznych, gdyż posiadany przez nich zasób informacji był niewielki i nie dotyczył okoliczności zdarzenia.

Zeznania świadków R. K., Z. B. i B. N. sąd uznał za wiarygodne. Wypowiedzi tych osób odnośnie okoliczności, w których doszło do zachlapania oka powoda są wewnątrznie spójne i ściśle korespondują ze sobą wzajemnie. Zeznania Z. B. (bezpośredniego świadka wypadku) w zakresie w jakim wskazywał, iż do zachlapania oka zaprawą doszło po gwałtownym upuszczeniu przez powoda wiadra z tym środkiem korespondują z treścią jego wyjaśnień, jakie złożył niedługo po wypadku, a także z jego relacjami składanymi R. K.. Świadkowie R. K. i B. N., jakkolwiek informacje o przebiegu wypadku mieli pośrednie, widzieli rozprysniętą zaprawę na suficie. Za wiarygodne uznał również sąd zeznania świadków R. K. i B. N. odnośnie tego, iż można było swobodnie poruszać się korytarzem, którym powód szedł celem dostania się do pomieszczenia klubu abstynenta.

Również zeznania świadków A. K., M. P., A. D., M. J. uznał sąd za wiarygodne. Spójnie przedstawili oni w jaki sposób udzielono pomocy medycznej powodowi, określili stan oka powoda, zgodnie wskazywali w jakich okolicznościach doszło do przewiezienia powoda do szpitala w B., a ich zeznania były stanowcze, logiczne, wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały, korespondując nadto w pełni z pozostałym materiałem dowodowym w tym treścią dokumentacji medycznej powoda, a nawet prawie w całości z zeznaniami samego powoda.

Za wiarygodne uznał również sąd zeznania świadków J. M., B. S. i S. D.. Świadkowie ci zostali przesłuchani na okoliczność nadzoru nad skazanymi w trakcie szkolenia i zapewnienia skazanym w jego ramach odpowiednich warunków bhp. Z uwagi na upływ znacznego okresu czasu od daty przedmiotowego wypadku ich zeznania w kwestiach związanych z zaopatrzeniem skazanych w odzież roboczą nie były częściowo stanowcze, jednakże całościowa analiza ich wypowiedzi w tym przedmiocie pozwoliła w powiązaniu z wypowiedziami świadka B. N. na poczynienie ustaleń np. co do tego, że to zakład karny wydawał uczestnikom kursu odzież ochronną oraz zakupywał materiały remontowe wykorzystywane w czasie prac wykonywanych w ramach zajęć praktycznych kursu.

Sąd Okręgowy nie czynił ustaleń w oparciu o zeznania świadka M. C., gdyż świadek ten nie miał bezpośrednich informacji co do tego w jakich okolicznościach doszło do wypadku oraz co do przebiegu udzielonej powodowi pomocy medycznej. Jego wypowiedzi odnośnie tego, iż do zachlapania oka doszło na skutek potknięcia się były pośrednie i nie miały charakteru stanowczego.

Obdarzył Sąd Okręgowy walorem wiarygodności zeznania powoda w części w jakiej znalazły one oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Nie zasługiwały natomiast na wiarę jego depozycje odnośnie przyczyn wypadku, bowiem są sprzeczne z depozycjami świadków R. K. i B. N., a także zawnioskowanego przez niego świadka Z. B.. Można dodać, że wypowiedzi powoda w tym przedmiocie nie były w pełni spójne, gdyż w pozwie twierdził, że poślizgnął się a w toku przesłuchania zeznał, iż potknął się. Zachodzą również rozbieżności w wypowiedziach powoda co do miejsca w którym miało dojść do wypadku – powód bowiem w pozwie podał, iż doszło do niego podczas przechodzenia przez pomieszczenie, w którym wykonywano instalacje c.o, natomiast podczas przesłuchania wskazał, że potknął się w momencie, gdy z korytarza wchodził do pomieszczenia, w którym pracował Z. B.. Nie znalazły dostatecznego oparcia w materiale dowodowym twierdzenia powoda jakoby w szpitalu w B. rano następnego dnia po przyjęciu, gdy był badany przez specjalistów miał jeszcze coś usuwane z oka. Nie znalazły także oparcia w materiale dowodowym twierdzenia powoda jakoby mógł jedynie wykonywać pracę w zakładzie pracy chronionej.

Opinia C. U. w zasadzie nie stanowiła podstawy ustaleń faktycznych nie była bowiem w ocenie Sądu I instancji dostatecznie spójna i konsekwentna, jej wnioski nie były logicznie i przekonywająco uzasadnione, nie korespondowała z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym z dokumentacją medyczną niosącą informacje dotyczące przedmiotowego przypadku.

Stosownie do art. 286 k.p.c. w sytuacji gdy opinia nie jest wyczerpująca lub też z innych względów, według oceny sądu, wymaga uzupełnienia lub wyjaśnienia, sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Wskazane powyżej okoliczności oraz fakt, iż opinia uzupełniająca C. U. w K. nie wyjaśniła w sposób wyczerpujący występujących w sprawie zagadnień, przesądziły o uwzględnieniu zarzutów do opinii zgłoszonych przez stronę pozwaną oraz jej wniosku o kolejną opinię.

Uznał Sąd Okręgowy za w pełni wartościowy element materiału dowodowego opinię Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu M. K. w T. C. M. im.(...) R. w B., jako jasną, rzetelną i pełną, której wnioski opatrzone zostały logiczną i przekonywającą argumentacją, zaś opinia uzupełniająca wyczerpująco odnosi się do zarzutów zgłoszonych przez stronę powodową. Biegli w swej opinii szczegółowo prześledzili proces związany z udzielaniem powodowi pomocy medycznej. Wyjaśnili również szczegółowo dlaczego uważają, iż wcześniejszy czas przybycia powoda do szpitala nie skutkowałoby lepszymi efektami w zakresie stanu jego oka, zwrócili przy tym uwagę na zapisy w dokumentacji medycznej i zeznania świadków. Biegli zarazem konsekwentnie stali na stanowisku, iż przedstawiony obraz gałki ocznej w powiązaniu z faktem, iż do oka dostało się dużo zaprawy, przemawia za tym, że już w przeciągu nawet kilku pierwszych minut od zdarzenia, mogło dojść do nieodwracalnych zmian w obrębie gałki ocznej. Z uwagi na szczegółowość, wnikliwość opinii i przekonywającą argumentację sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii innych biegłych bądź o skonfrontowanie tych opinii. Skoro biegli z Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu M. K. w T. C. M. im. L. R. w B. w sposób rzeczowy i szczegółowy odnieśli się do przedstawionych im przez sąd zagadnień, zaś końcowe wnioski ich opinii były jednoznaczne i stanowcze uznał sąd, że opinie te zasługują na obdarzenie ich wiarygodnością.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, iż Zakład Karny w T.–M. funkcjonuje jako jednostka organizacyjna niewyposażona w osobowość prawną (*statio fisci*), wykonująca władzę (*imperium*) w imieniu Skarbu Państwa. Stosownie zaś do art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Przesłankami takiej odpowiedzialności są: 1) wykonywanie funkcji publicznej, 2) niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie, 3) wystąpienie szkody (art. 361 § 1 k.c.) lub krzywdy, 4) adekwatny związek przyczynowy między szkodą (krzywdą) a tym zachowaniem (art. 361 § 2 k.c.). Określony został również krąg podmiotów zdalnych do ponoszenia odpowiedzialności cywilnoprawnej z tytułu naruszeń scharakteryzowanych w omawianym przepisie. Przepis art. 417 § 1 k.c. jest, więc, podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa wówczas, gdy chodzi o niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie funkcjonariusza państwowego lub państwowej jednostki organizacyjnej bez osobowości prawnej, uprawnionych jednak do wykonywania władzy publicznej (sfera *imperium*).

Sąd Okręgowy podkreślił, iż zgodnie z art. 108 § 1 k.k.w. administracja zakładu karnego ma obowiązek podejmowania odpowiednich działań celem zapewnienia skazanym bezpieczeństwa osobistego w czasie odbywania kary. Obowiązek ten polega zaś w szczególności na sprawowaniu stałego nadzoru nad skazanymi przez funkcjonariuszy służby więziennej w sposób pozwalający z jednej strony osiągnąć cel orzeczonej kary, natomiast z drugiej zapewnić ochronę osobistą skazanego przed szkodliwymi działaniami innych osób czy też wpływami innych czynników. W sytuacji pracujących więźniów obowiązkiem funkcjonariuszy służby więziennej jest zaś zapewnienie więźniom bezpiecznych warunków pracy, w tym poinstruowanie ich o sposobie wykonywania przydzielonej pracy, przeszkolenie ich w zakresie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Obowiązek ten istnieje nie tylko w przypadku wykonywania przez skazanego pracy na terenie zakładu karnego, lecz nawet w razie skierowania go do pracy u osoby trzeciej, sprowadzając się m.in. do wymogu sprawowania ogólnego nadzoru nad warunkami takiego zatrudnienia, nadzoru nad tym, czy podmiot zatrudniający skazanych posiada odpowiednie urządzenia dla pracy więźniów, czy warunki pracy więźnia są zgodne z przepisami bhp itp.

Kurs, w którym uczestniczył powód, został przeprowadzony przez podmiot zewnętrzny Zespół Szkół Budowlanych – Warsztaty Szkolne w T. i to zatrudnieni przez niego pracownicy (instruktorzy) sprawowali nadzór nad skazanym

w trakcie zajęć. Kurs został zorganizowany przez Dział Penitencjarny zakładu karnego, odbywał się na jego terenie, uczestnicy kursu pozostawali pod nadzorem funkcjonariuszy, zostali przez funkcjonariuszy wyposażeni w odzież ochronną, w ramach zajęć praktycznych pracowali używając materiałów zakupionych przez zakład karny. Obowiązkiem zakładu karnego było czuwanie nad zapewnieniem skazanym – uczestnikom kursu właściwych, bezpiecznych warunków w czasie wykonywania prac, kontroli i nadzór czy zostali właściwie wyposażeni w odzież roboczą i środki ochrony indywidualnej.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż oko powoda zostało zachłapane uniwersalną zaprawą wyrównującą EKOR 46, z której charakterystyki wynika, iż jest to produkt niebezpieczny, powodujący podrażnienie w kontakcie z oczami i skórą, podczas pracy z którym wymagane jest noszenie rękawic wykonanych z PCV lub gumy oraz szczelnych okularów ochronnych (gogle). Strona pozwana nie zadbała o bezpieczeństwo powoda gdyż nie wyposażyła go w okulary ochronne. Gdyby powód posiadał w chwili wypadku takie okulary, to jego lewe oko nie zostałoby zachłapane zaprawą.

Zeznania świadków – funkcjonariuszy strony pozwanej wskazują, iż w dacie odbywania się przedmiotowego kursu kwestiami mającymi znaczenie dla bhp zajmowało się fragmentarycznie wielu funkcjonariuszy. Świadek B. S. była inspektorem BHP, jednakże rozpoczęła pracę po rozpoczęciu przedmiotowego kursu i nie wiedziała nawet, że taki się odbywa. Wcześniej częściowo kwestiami związanymi z bhp zajmował się inspektor ds. zatrudnienia, przy czym w sprawy dotyczące przedmiotowego kursu generalnie nie włączał się, gdyż kurs był organizowany przez dział penitencjarny. Kierownik działu penitencjarnego przyznał, że kurs został zorganizowany z jego inicjatywy i sprawował nadzór nad jego przebiegiem, wnioskował o odzież ochronną, jednak stwierdził, że nie zajmował się środkami ochrony indywidualnej i te kwestie „mógł sprawdzać bhp-owiec”. Dokumenty dotyczące nabywanych przez zakład karny materiałów przechowywane były w dziale kwatermistrzowskim. Powyższe zeznania prowadzą do wniosku, iż kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa skazanym w czasie kursu były tak zorganizowane, że w konsekwencji doszło do zaniedbania w zakresie wyposażenia uczestników w niezbędne okulary ochronne.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 108 § 2 k.k.w. skazany jest obowiązany poinformować niezwłocznie przełożonego o zagrożeniach dla jego bezpieczeństwa osobistego oraz unikać tych zagrożeń. Jak wynika z poczynionych ustaleń są podstawy do przyjęcia, że powód nie spełnił obowiązku unikania zagrożeń, jego zachowanie było nieprawidłowe i przyczyniło się do zaistnienia wypadku, gdyż w czasie przynoszenia zaprawy nieostrożnie upuścił wiadro z zaprawą gwałtownie, z dużą siłą, powodując jej rozprysnięcie. Powód jako osoba dorosła, mająca przy tym zawód malarza i doświadczenie w pracy związanej z remontami pomieszczeń, a także ukończone przed kursem szkolenie w zakresie bhp, powinien był zdawać sobie sprawę z konieczności zachowania ostrożności przy kontakcie z płynną zaprawą murarską.

Zarówno niewłaściwe zachowanie powoda jak i zaniedbanie strony pozwanej stanowiły niezbędne ogniwa w łańcuchu przyczynowo- skutkowym. Biorąc pod uwagę ten fakt uznał Sąd Okręgowy, iż każda ze stron postępowania przyczyniła się do wypadku w 50 %. Gdyby powód zwyczajnie postawił wiadro z zaprawą na podłogę, to do urazu w ogóle by nie doszło. Z drugiej jednak strony do urazu nie doszłoby także, gdyby powód prawidłowo był zaopatrzony w okulary ochronne, nawet bowiem w sytuacji niezachowania przez powoda należytej ostrożności przy przenoszeniu wiadra z zaprawą, substancja ta nie dostałaby się do jego oka.

Odnośnie kwestii prawidłowości postępowania strony pozwanej po wypadku, w szczególności w zakresie udzielonej powodowi pomocy, Sąd I instancji wskazał, iż postępowanie strony pozwanej było prawidłowe zarówno co do zastosowanych wobec powoda metod leczenia, jak i co do czasu udzielenia mu pomocy. Fakt, iż do oka powoda dostała się duża ilość silnie żrącej substancji chemicznej, skutkiem czego było to, iż działała ona silniej miejscowo i trudno było ją całkowicie wypłukać oraz że już w trakcie udzielenia powodowi pierwszej pomocy w ambulatorium oko było „mętne”, zaś badający go w przychodni lekarz okulista stwierdził znaczne zmętnienie rogówki, świadczy o tym, że nieodwracalne zmiany w obrębie gałki ocznej powoda mogły nastąpić w przeciągu kilku pierwszych minut od oparzenia.

W kwestii ustalenia zasadności konkretnych zgłaszanych przez powoda roszczeń Sąd wskazał, że zgodnie z treścią art. 445 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W przypadku zadośćuczynienia sąd bierze pod uwagę krzywdę ujmowaną jako cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia np. w postaci wyłączenia od normalnego życia). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, zarówno już doznanych, jak też tych, które zapewne wystąpią w przyszłości. Wspomniany przepis nie zawiera żadnych kryteriów wskazujących na sposób ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Posługuje się jedynie bardzo ogólnym sformułowaniem „odpowiedniej sumy pieniężnej”. Bliższe kryteria wypracowała doktryna i orzecznictwo.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd miał na względzie przede wszystkim szeroki zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda wywołanych wypadkiem. Składają się na nie dolegliwości odczuwane przez powoda, a związane z samym urazem polegającym na dostaniu się do oka dużej ilości substancji żrącej, ilości i rodzaju wykonywanych zabiegów, wieloletniego leczenia, w tym wielomiesięcznego leczenia szpitalnego (mając jednak przy tym na względzie fakt, iż miało to miejsce w czasie odbywania przez powoda kary pobawienia wolności czyli w czasie kiedy powód i tak przebywałby w izolacji), powikłań związanych z długotrwałym procesem gojenia, pojawiającymi się zrostami (nadał), koniecznością poddania się kilku zabiegom operacyjnym, wiek powoda (w dacie wypadku 34 lata), zmiana w wyglądzie oka (lekkie opadanie powieki, znaczne zmętnienie rogówki), utrata widzenia w oku lewym i związany z tym stopień doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu (35 %), fakt, że uszczerbek ma charakter trwały, gdyż rokowania co do odzyskania przez powoda wzroku w lewym oku są niepomysłne, w związku z czym powód do końca życia będzie osobą jednooczną. Z drugiej strony miał sąd na względzie, iż wobec faktu, że powód ma drugie sprawne oko, aktualnie fakt braku widzenia w oku lewym nie powinien mieć istotnego wpływu na jego zwykłe funkcjonowanie.

Sąd Okręgowy podkreślając, iż powód znacząco przyczynił się do przedmiotowego wypadku, a tym samym do zaistnienia doznanej szkody, uznał, iż okoliczność ta musi zostać uwzględniona przy ustalaniu wysokości należnego mu zadośćuczynienia (art.362 kc). Sąd uznał, iż uzasadnionym jest zasądzenie na rzecz powoda od strony pozwanej kwoty 50.000 zł, a w pozostałej części powództwo co do zadośćuczynienia oddalił nie znajdując podstaw do jego uwzględnienia.

Żądanie zasądzenia odsetek znajdowało swoje oparcie w art. 481 § 1 k. c. W myśl tego przepisu, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie zaś z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Sąd opowiedział się za poglądem, dominującym w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym przyjęto, iż odsetki mogą zostać zasądzone także za okres poprzedzający datę wyrokowania. Odsetki od kwoty zadośćuczynienia zasądzono zatem od dnia następnego po dniu doręczenia stronie pozwanej pozwu, tj. od dnia 15 stycznia 2009 r. W tym zakresie sąd miał bowiem na uwadze fakt, iż powód dopiero pozwem wezwał stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia. Doręczenie tego pozwu stanowiło więc wezwanie zobowiązanego do spełnienia świadczeń. Należało więc przyjąć, że strona pozwana pozostawała w opóźnieniu w spełnieniu tego świadczenia od dnia następnego po dniu doręczenia jej pozwu. W pozostałej części sąd oddalił żądanie z zakresie odsetek.

Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za ewentualną szkodę przyszlą, czyli szkodę, której w dniu wyrokowania nie można przewidzieć, określając równocześnie stopień przyczynienia powoda.

Odwołując się do treści art. 444 § 2 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, iż powód w żaden sposób nie udowodnił zasadności zgłoszonego roszczenia o rentę, nie wykazał bowiem – zgodnie z twierdzeniami pozwu - że w wyniku doznanego wypadku utracił zdolność do pracy zarobkowej, a wręcz przeciwnie z poczynionych w oparciu o wydane opinie (obydwie) i orzeczenie o niepełnosprawności ustaleń jednoznacznie wynika, iż powód może normalnie funkcjonować. Powód jest zdolny do pracy i może wykonywać większość prac fizycznych, w tym remontowych i malarskich, pod warunkiem, że nie będą one pracami na wysokości. Aktualnie powód pracuje dorywczo przy różnego rodzaju pracach

fizycznych. Skoro jest więc w stanie pomimo tego, że jest osobą jednooczną, wykonywać pracę, to tym samym nie utracił realnej możliwości.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1, 2 i 4 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. nr 90, poz. 594, ze zm.). Orzekając o wzajemnym zniesieniu kosztów miał Sąd na względzie, iż stanowiska każdej ze stron zostało uwzględnione częściowo, żądanie zadośćuczynienia było słuszne co do zasady, jego wysokość powód określił kierując się subiektywnym poczuciem krzywdy spowodowanym cierpieniami związanymi z doznany urazem i nabytym trwałym kalectwem. Mając te ostatnie względy na uwadze, a także sytuację materialną powoda nie obciążył go sąd opłatą sądową w zakresie w jakim oddalono żądania pozwu, gdyż – wobec wysokości sformułowanych żądań – objęła by ona przeważającą część zasadzonego zadośćuczynienia, a obciążył go jedynie częścią wydatków w kwocie 2.351,68 zł (pozostałą część poniosła strona pozwana w toku procesu – 1.836,62 zł). Jednocześnie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze Sąd przyznał pełnomocnikowi powoda z urzędu wynagrodzenie w stawce minimalnej powiększonej o podatek od towarów i usług.

Apelacje od tego wyroku w części oznaczonej jako pkt I, II, IV, V wniosła strona pozwana zarzucając naruszenie:

- a) art. 417 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i ustalenie, iż to pozwany jest odpowiedzialny za zdarzenie wywołujące szkodę wyrządzoną poprzez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej;
- b) art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie w drodze nieustalenia osoby odpowiedzialnej za zdarzenie wywołujące szkodę;
- c) art. 445 k.c. przez nieuwzględnienie przy określaniu wysokości zadośćuczynienia całokształtu okoliczności sprawy w szczególności przeważającego przyczynienia się powoda oraz niewłaściwą ocenę kryteriów kształtujących wysokość zadośćuczynienia, co powoduje, że przyznana kwota 50 000 zł jest wygórowana;
- d) art. 108 § 1k.k.w. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, iż zaniechanie pozwanego było przejawem niezapewnienia osobistego bezpieczeństwa powoda w czasie wykonywania kary;
- e) art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na wzajemnym zniesieniu kosztów, pomimo przegrania przez stronę pozwaną w nieznacznej części;
- f) art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się w dokonaniu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na jego treść, niewłaściwą ocenę zeznań świadków, na skutek czego Sąd uznał odpowiedzialność pozwanego oraz niewłaściwą ocenę kryteriów przyznawania zadośćuczynienia, także w zakresie przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej Skarbu Państwa – Dyrektora Zakładu Karnego w T. – M. jest nieuzasadniona.

Strona pozwana w swojej apelacji podniosła dwa rodzaje zarzutów- zarzuty o charakterze materialnym oraz procesowym, przy czym zarzut o charakterze procesowym w istocie rzeczy dotyczy naruszenia przepisów postępowania, którego miał dopuścić się Sąd I instancji, a które w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwego ustalenia stanu faktycznego. Od tego też zarzutu należy rozpocząć rozważania prawne, ponieważ jedynie prawidłowe ustalenie stanu faktycznego daje możliwość jego analizy pod kątem zastosowania właściwych norm prawa materialnego.

Otóż podnieść należy, że zarzut naruszenia art.233 k.p.c. wskazany przez stronę jest bardzo lakoniczny i dodatkowo nie znajduje rozwinięcia w uzasadnieniu apelacji, a to skarżący powinien wykazać jakiego konkretnie uchybienia dopuścił się Sąd I instancji przy ocenie materiału dowodowego. Zarzut naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może być gołosłowną polemiką z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji, ale musi wskazywać konkretne naruszenia, które sprawiły, iż ocena dokonana przez ten Sąd jest niezgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Tymczasem w przedmiotowej sprawie skarżący nie wskazał takich naruszeń i w związku z tym spoczywającemu na nim obowiązku nie sprostał.

Dodatkowo można wskazać, iż zgodnie z niekwestionowanym w orzecznictwie i doktrynie stanowiskiem, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Nie można, więc, w szczególności powoływać się na naruszenie tego artykułu, kiedy sąd wyprowadził inne wnioski z poczynionych przez siebie ustaleń, niż życzyłyby sobie tego jedna ze stron, jeżeli tylko wyprowadzone wnioski w świetle obiektywnej oceny są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny uznając podniesiony przez skarżącego zarzut o charakterze procesowym za nieuzasadniony, przyjął ustalenia dokonane przez Sąd I instancji za własne, jako pełne, logiczne i należycie oparte na właściwie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, będące wyrazem wszechstronnej jego oceny.

Również podniesione w apelacji zarzuty o charakterze materialnym nie okazały się słuszne.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny w zakresie podstaw odpowiedzialności strony pozwanej, przyjmując, iż taką podstawę stanowi art.417§1 k.c. a nie art. 415 k.c.

Artykuł 415 k.c. ustanawia ogólną zasadę zawinienia jako podstawy ustalenia odpowiedzialności sprawcy za wyrządzoną szkodę. Jest to generalna zasada odnosząca się do reżimu odpowiedzialności deliktowej, która znajduje zastosowanie we wszystkich przypadkach, oprócz tych, w których z różnych przyczyn ustawodawca statuuje zasadę odmienną. Jedną z takich jest zasada ustanowiona m.in. w art.417 k.c. – tzw. zasada ryzyka. Odpowiedzialność wskazana zatem w art.417 k.c. nie wymaga istnienia winy po stronie sprawcy szkody. Dla ustalenia konieczności naprawienia szkody wystarczy stwierdzenie występowania obiektywnej bezprawności, to jest niezgodności zachowania z prawem. Uzasadnieniem dla skonstruowania takiej, bardzo surowej odpowiedzialności, był szczególny krąg podmiotów, które są jej poddane – najogólniej mówi się tutaj o odpowiedzialności Skarbu Państwa za niezgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej. Ustalenie, że w danym przypadku zastosowanie ma art.417 k.c. jest bardzo korzystne dla osoby pokrzywdzonej, ponieważ w takim przypadku nie ma konieczności wykazywania zawinienia po stronie sprawcy szkody, co niejednokrotnie mogłoby nastęrczać duże trudności.

Dla zastosowania art.417 k.c. do konkretnej sytuacji trzeba ustalić, czy sprawca szkody należy do kręgu podmiotów wskazanych w tym przepisie, czy podmiot ten działał w sferze wykonywania władzy publicznej, to jest w sferze imperium oraz czy jego działanie lub zaniechanie było niezgodne z prawem. Ponadto, oczywiście, istnieje konieczność ustalenia związku przyczynowo – skutkowego między zachowaniem sprawcy a powstaniem szkody oraz samego faktu zaistnienia szkody (lub krzywdy).

Sąd I instancji słusznie i również bez sprzeciwu ze strony pozwanej przyjął, iż Zakład Karny, jako statio fisci Skarbu Państwa w sposób niekwestionowany należy do podmiotów państwowych, za których działania lub zaniechania Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność.

Pewien problem może natomiast nastęrczać określenie, czy strona pozwana działała w tym przypadku w sferze imperium, to jest wykonywania władzy państwowej, czy też działała na rynku jako zwykły podmiot gospodarczy, a taka sytuacja uzasadniałaby przyjęcie niemożliwości zastosowania art.417 k.c. i konieczność przejścia na podstawowy reżim odpowiedzialności.

Sytuacja ta nastrocza pewne wątpliwości o tyle, że Zakład Karny zlecił wykonanie kursu, w którym uczestniczyli skazani, podmiotowi zewnętrznemu, którego pracownicy sprawowali nad kursantami bezpośredni nadzór. Z drugiej jednak strony, jak słusznie zostało to zauważone przez Sąd Okręgowy, zgodnie z regulacją art.108 k.k.w. administracja zakładu karnego jest m.in. zobowiązana do podejmowania odpowiednich działań celem zapewnienia skazanemu bezpieczeństwa osobistego w trakcie odbywania kary. Innymi słowy, administracja zakładu karnego, przez cały okres trwania kary musi zapewniać skazanemu bezpieczeństwo i ten obowiązek nie zostaje uchylony przez fakt uczestniczenia skazanego w kursie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego idzie w tym zakresie dalej, wskazując, iż nawet przy wykonywaniu pracy w zakładzie zewnętrznym przez skazanego administracja zakładu karnego ma obowiązek zapewniania mu bezpieczeństwa i ponosi odpowiedzialność za ewentualną szkodę (por. np. wyrok SN z 3 sierpnia 1973 r., II CR 677/73). Słusznym jest, więc, wniosek, iż pomimo czasowego nadzorowania pracy skazanego przez podmiot zewnętrzny (czy to na terenie zakładu karnego, czy też poza jego terenem), skazany pozostaje cały czas poddany zwierzchnictwu administracji zakładu karnego, jako podmiotu stosującego do niego przymus państwowy związany z wykonywaniem kary pozbawienia wolności.

Jednocześnie zwrócić uwagę należy, że jak wynika z ustaleń Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie, pomimo iż powód uczestniczył w kursie organizowanym przez firmę zewnętrzną, to jednak przez cały czas pozostawał na terenie zakładu karnego. Ponadto to administracja zakładu karnego wydawała osadzonym odzież ochronną i inne przedmioty niezbędne do uczestnictwa w kursie. Pomijając, więc, ogólny obowiązek zapewnienia skazanemu bezpieczeństwa w postaci nadzoru działań podmiotu organizującego kurs, w przedmiotowej sprawie to bezpośrednio w wyniku zaniedbania strony pozwanej doszło do niewyposażenia powoda i innych uczestników kursu w niezbędne okulary ochronne. Ponadto, z zeznań świadków wyraźnie wynika, że w przedmiocie wydawania więźniom sprzętu niezbędnego do uczestnictwa w kursie panował bałagan, nie było ściśle wyznaczonych osób, które miałyby się tym zajmować. Było to ewidentne zaniedbanie ze strony administracji zakładu karnego, ponieważ to ona, a nie organizator kursu, bezpośrednio zajmowała się tą kwestią.

Dla ustalenia, że działalność strony pozwanej pozostawała w zakresie władzy publicznej nie ma znaczenia fakt dobrowolności wyboru uczestnictwa w kursie przez skazanych. Niezależnie bowiem od braku przymusu po stronie osadzonych w zakresie samego zgłoszenia chęci uczestnictwa, przez cały czas pozostawali oni pod zwierzchnim nadzorem funkcjonariuszy zakładu karnego, a nadto to bezpośrednio administracja zakładu karnego miała im zapewnić bezpieczeństwo. Administracja zakładu karnego była, bowiem, zobowiązana czuwać nad prawidłowością realizacji zadań kursowych i interweniować w przypadku wszelkich naruszeń. Aktywność zakładu karnego nie mogła się zatem zakończyć na wyborze organizatora kursu.

Nie jest również zasadne odwoływanie się do faktu, iż Zakład Karny w T. – M. jest zakładem typu półotwartego, w którym więźniowie mogą poruszać się swobodnie po terenie i mają stosunkowo dużą swobodę. Ta okoliczność w żaden sposób nie wpływa na zakres odpowiedzialności strony pozwanej, ponieważ, jak to zostało wyżej podkreślone i jest właściwie niekwestionowane w orzecznictwie, zakład karny ma obowiązek zapewnić skazanym bezpieczeństwo przez cały okres wykonywania kary, a zakres tego obowiązku nie jest uzależniony od typu zakładu karnego, pracy skazanego na terenie zakładu lub nawet poza nim, czy też uczestnictwa w kursie organizowanym nawet przez jednostkę zewnętrzną.

Nie może mieć również znaczenia fakt, iż zgodnie z prawem został przeprowadzony kurs bhp, w instruktażu bhp prac posadzkarskich brak jest wskazania o obowiązku pracy w okularach ochronnych, a w protokole pokontrolnym PIP nie stwierdzono rażącego naruszenia przepisów bhp, w szczególności nie wyknięto niezaopatrzenia uczestników kursu w środki ochrony osobistej. Podkreślić, bowiem, należy, że taki obowiązek został wskazany w opisie używanego do pracy produktu. Istniała, więc, konieczność zastosowania się do tych wskazówek, tak aby zapewnić uczestnikom kursu maksymalne bezpieczeństwo. Obowiązek zadbania o to ciążył ostatecznie na administracji zakładu karnego – to ona wszakże powinna była skontrolować, czy zewnętrzny organizator kursu przestrzega wszelkich norm i za niezadośćuczynienie temu ponosi odpowiedzialność. Uczestnictwo powoda w kursie bhp, które powinno uświadomić mu zagrożenia związane z pracą przy wykańczaniu wnętrza, może jedynie mieć wpływ na ocenę jego rażącej

nieostrożności oraz przyczynienia się do zaistniałego wypadku, co zresztą zostało prawidłowo wzięte pod uwagę przez Sąd I instancji.

Niesłuszne jest również twierdzenie strony pozwanej, że art.108 k.k.w., którego naruszenie m.in. strona pozwana zarzuciła, ma na celu zabezpieczenie osadzonych przede wszystkim przed negatywnym wpływem innych osadzonych. Zwrócić należy uwagę, że artykuł ten znajduje się w rozdziale „Prawa i obowiązki skazanego”. Już tytuł tego rozdziału nie zakreśla żadnego ograniczenia w interpretacji art.108 k.k.w. Sam również ten przepis takich ograniczeń nie zawiera, dlatego też nie można wnioskować jakoby miał odnosić się jedynie do ochrony skazanego przed innymi skazanymi. Administracja zakładu karnego, stosując wobec skazanych przymus państwowy, ma obowiązek zapewnić im bezpieczeństwo w każdym wymiarze i to zarówno od zagrożeń ze strony innych osadzonych jak i z pozostałych źródeł. W związku z tym art.108 k.k.w. jest w sposób niewątpliwy prawidłową podstawą przypisania zaniechaniu strony pozwanej waloru bezprawności.

Odnosząc się do zachowania prowadzącego kurs, który faktycznie dopuścił do pracy osadzonych bez niezbędnych okularów ochronny, to trzeba stwierdzić, iż ewentualna nieprawidłowość w tym zakresie nie może mieć znaczenia dla oceny odpowiedzialności strony pozwanej. To strona pozwana ostatecznie powinna była czuwać nad bezpieczeństwem osadzonych w trakcie trwania kursu. Ponadto to strona pozwana odpowiedzialna była za wydawanie odpowiedniego sprzętu i temu obowiązkowi uchybiła.

Przedstawione wyżej rozważania wskazują, iż zaniechanie strony pozwanej pozostawało w ramach wykonywania przymusu państwowego, czyli w sferze imperium. Ponadto zaniechanie to nosi cechy bezprawności, było one, bowiem, naruszeniem obowiązku nałożonego na stronę pozwaną przez przepisy prawa – art. 108 k.k.w.

Fakt powstania po stronie powoda szkody nie wymaga szerszych rozważań- z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego wyraźnie wynika, że powód doznał szkody na osobie w postaci praktycznej utraty wzroku w jednym oku. Ten uraz wywołał u powoda wiele dolegliwości bólowych, konieczność poddania się kilku operacjom, zmianę wyglądu oraz pewne ograniczenia w codziennym życiu.

Ponadto, w sposób niekwestionowany, między zaniechaniem strony pozwanej a powstaniem szkody istniał związek przyczynowo – skutkowy. Można wskazać, że w sytuacji zaniechania określonego działania przez podmiot do takiego działania zobowiązany operuje się konstrukcją o charakterze hipotetycznego ciągu przyczynowo – skutkowego, w ramach którego należy ustalić, czy działanie zobowiązanego pozwoliłoby uchylić skutek w postaci szkody. W przedmiotowej sprawie, gdyby ciężący na stronie pozwanej obowiązek wydania właściwego sprzętu, w tym okularów ochronnych, został wykonany w sposób właściwy, nawet mimo nieostrożności powoda do wypadku by nie doszło. Między zaniechaniem administracji zakładu karnego a zdarzeniem wywołującym szkodę istnieje zatem ciąg przyczynowo – skutkowy.

Jedynie na marginesie można zauważyć, że fakt, iż pierwotnie powód nie powoływał się na uchybienie obowiązkowi wydania okularów ochronnych, a na rzekomo leżące na jego trasie rurki, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd samodzielnie ustala, bowiem, stan faktyczny w oparciu o przedstawione przez strony dowody, rzecz jasna w granicach żądania strony. Ustalenie innych okoliczności sprawy niż zostały powołane w pozwie, będące wynikiem wszechstronnej analizy materiału dowodowego nie może zostać uznane za wyjście ponad żądanie.

Powyższe rozważania prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż zastosowanie art.417 k.p.c. i wynikającej z niego zasady ryzyka jako podstawy odpowiedzialności było właściwe, ponieważ zostały spełnione wszystkie kryteria określone w tym przepisie. Art.417 k.c., jako ustanawiający korzystniejsze dla powoda warunki odpowiedzialności sprawcy szkody, ma również pierwszeństwo w zastosowaniu przed art.415 k.c.

Ustalenie, iż zasada przyjęta przez Sąd I instancji za podstawę odpowiedzialności jest właściwa daje możliwość odniesienia się do zarzutów strony pozwanej w przedmiocie wysokości przyznanego zadośćuczynienia, a także rozkładu odpowiedzialności za zaistniały wypadek.

Sąd I instancji słusznie, a wbrew zarzutom strony pozwanej, ustalił, iż stopień przyczynienia się do wypadku wyniósł po obu stronach po 50%. Rozumowanie Sądu I instancji jest w tym zakresie klarowne i właściwie umotywowane.

Choć prawidłowo należałoby powiedzieć, że przyczynienie powoda uprawniało do obniżenia wysokości zadośćuczynienia o 50 %.

Na obecnym etapie postępowania powód nie kwestionuje swego przyczynienia się do zaistnienia wypadku i rozmiaru szkody nie ma więc powodu by omawiać poszczególne koncepcje przyczynienia się poszkodowanego choć w ocenie Sądu Apelacyjnego właściwą jest kauzalna koncepcja przyczynienia. Integralnym elementem tej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania, jak i to, iż jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Tak więc wszystkie inne czynniki poza samym normalnym związkiem przyczynowym pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą mają znaczenie nie na etapie stwierdzenia przyczynienia, ale na etapie oceny pod kątem zbadania potrzeby i skali obniżenia odszkodowania. Na tym etapie dokonywana będzie także ocena, jakie znaczenie należy przypisać podstawie odpowiedzialności sprawcy, a więc czy, odpowiada na zasadzie ryzyka czy winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060).

Co więcej istnieje różnorodność poglądów co do tego, czy samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1998 r., II UKN 174/98, OSNP 1999, nr 16, poz. 524). Innymi słowy, czy ustalenie przyczynienia się poszkodowanego zobowiązuje sąd do stosownego obniżenia odszkodowania, czy też czyni tę operację jedynie możliwą. W tym przedmiocie słuszny jest pogląd, że rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem.

W sytuacji zaistnienia przyczynienia się poszkodowanego może więc dojść do obniżenia odszkodowania jak i zadośćuczynienia. Jednakże stwierdzenie przyczynienia, pomimo że jest konieczne do obniżenia odszkodowania, lecz nie jest do tego wystarczające – nie prowadzi bowiem do niego automatycznie. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (cytowany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08; P. Granecki, Wybrane zagadnienia wykładni art. 362 k.c. – na marginesie wypowiedzi Profesora Tomasza Pajora, Palestra 2005, z. 1-2, poz. 103; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks cywilny s. 733 i cytowani tam autorzy oraz orzecznictwo).

Przedstawione poglądy prowadzą do wniosku, że strona pozwana wadliwie postawiła zarzut ponieważ nie określiła stopnia przyczynienia w procentach tylko stwierdziwszy przyczynienie poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody sąd w oparciu o art. 362 k.c. ma jedynie powinność badania okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania bądź zadośćuczynienia winno w ogóle nastąpić.

W niniejszej sprawie przyjęte za podstawę orzeczenia okoliczności faktyczne słusznie doprowadziły do obniżenia zadośćuczynienia o połowę bowiem mamy dwie przyczyny wypadku pozostające ze sobą w związku przyczynowym.

Trzeba, bowiem, podnieść, że do wypadku doszło w skutek rażąco nieostrożnego zachowania powoda jak i w skutek niezachowania koniecznych warunków bezpieczeństwa przez stronę pozwaną. W dodatku zarówno jeżeli zachowanie powoda byłoby właściwe jak i jeżeli właściwe byłoby zachowanie strony pozwanej do wypadku by nie doszło. Strona pozwana w wywiezionej apelacji, nadmiernie stara się podkreślić niewłaściwość zachowania powoda, nie znajdując jednocześnie uchybienia w swoim postępowaniu, a należy podkreślić, że zachowanie obu stron w niniejszej sprawie było rażąco niewłaściwe – powód postawił wiadro z dużym impetem ze względu na niechęć do wykonania polecenia,

a administracja zakładu karnego nie zabezpieczyła uczestników kursu w ochronne okulary, ponieważ panował w tym zakresie bałagan i nie wyznaczono osoby to kontrolującej.

Strona pozwana wskazała również, że kwota przyznanego powodowi zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana. W tym kontekście należy podnieść, że określenie kwoty przyznanego zadośćuczynienia jest objęta swobodną oceną sędziowską przy uwzględnieniu wyznaczonych przez orzecznictwo kryteriów (por. wyrok SN z 27 sierpnia 1969 r., IPR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz.11). Oznacza to, iż ocena taka jest uzależniona m.in., jak to słusznie podnosi w apelacji strona pozwana, od wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała, rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość itd. Okoliczności te zostały w sposób pełny i właściwy ustalone, a następnie ocenione przez Sąd I instancji. Rozumowanie Sądu I instancji jest logiczne i właściwie uzasadnione. W związku z tym ocena poczyniona przez Sąd I instancji nie nosi znamion dowolności.

Należy również dodać, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie może wywoływać zasadniczego obniżenia przyznanej kwoty fakt, iż zachowanie pozwanego, przyczyniające się do zaistnienia wypadku, było rażąco nieostrożne i wynikało z jego złośliwości i niechęci w stosunku do narzuconych mu obowiązków, a zachowaniem tym powód naruszył szereg ciężących na nim obowiązków. Jest to tylko jedna z okoliczności wpływająca na miarkowanie należnej kwoty zadośćuczynienia i Sąd I instancji w sposób właściwy ją uwzględnił, co znajduje pełen wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Natomiast uwzględnić należało również inne okoliczności, a to fakt, że zachowanie strony pozwanej, przyczyniające się do powstania szkody także wynikało z rażącego zaniedbania nałożonych na nią obowiązków, to jest przede wszystkim braku kontroli nad bezpieczeństwem osób uczestniczących w kursie. Z zeznań świadków wyraźnie wynika, że podział obowiązków co do kontroli bezpieczeństwa kursantów nie był dostatecznie klarowny.

Ponadto uszkodzenie wzroku powoda ma charakter nieodwracalny i jest bardzo poważne. Powód był również zmuszony poddać się serii uciążliwych zabiegów operacyjnych oraz długotrwałemu leczeniu. To wpływa na zwiększenie jego cierpień fizycznych i psychicznych. Z drugiej strony kalectwo powoda nie powoduje jego wyłączenia z życia w społeczeństwie i braku możliwości podjęcia zatrudnienia. Te wszystkie okoliczności wskazują, iż, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, zasądzona kwota jest odpowiednia do stopnia odniesionej przez powoda krzywdy i nie może zostać uznana za zbyt wygórowaną.

Końcowo należy odnieść się również do zarzutu strony pozwanej w przedmiocie nieprawidłowości zastosowania instytucji wzajemnego zniesienia kosztów, podczas gdy, jej zdaniem, powód wygrał sprawę w stopniu nieznacznym, co dawało by możliwość zastosowania miarkowania kosztów. Jednak roszczenie powoda nie obejmowało jedynie orzeczenia zadośćuczynienia, ale również ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość oraz orzeczenia renty na rzecz powoda. W wyroku Sądu I instancji została ustalona odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość, przy stwierdzeniu poziomu przyczynienia się do powstania szkody po 50% u każdej ze stron, oraz zostało przyznane zadośćuczynienie, chociaż rzecz jasna w mniejszej kwocie niż tego żądał pierwotnie powód, a w pozostałym zakresie roszczenie zostało oddalone. Słusznym jest więc stwierdzenie, że uwzględnienie roszczenia powoda było częściowe, ale przecież nie w nieznaczącej części. Podnieść należy, że określenie „częściowo” nie oznacza „w częściach równych”. Natomiast określenie „w nieznaczącej części” oznacza, iż jest to część naprawdę niewielka. Inne odczytywanie treści tego przepisu byłoby krzywdzące dla powoda, który jednak sprawę wygrał, ponieważ jego roszczenie, chociaż częściowo zostało uwzględnione. Innymi słowy rozpoczęcie procesu sądowego było z jego strony uzasadnione i nie powinien on ponosić odpowiedzialności za zachowanie strony pozwanej, która jego roszczeniom zadośćuczynić nie chciała przy pierwszej sposobności. W tym stanie rzeczy słusznym jest zastosowanie w przedmiotowej sprawie przez Sąd I instancji zasady wzajemnego zniesienia kosztów postępowania.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. a o kosztach zgodnie z art. 98 § 2 k.p.c. oraz §6 pkt 5 i § 2 ust. 3 w zw. z §13 ust.1 pkt.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.